

teraz puławy

PUŁAWY | KAZIMIERZ DOLNY | NAŁĘCZÓW

12 LISTOPADA 2021 | BEZPŁATNY DODATEK DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE Z PIĄTKOWYM WYDANIEM DZIENNIKA WSCHODNIEGO I TYGODNIOWYM PROGRAMEM TELEWIZYJNYM

Będzie sponsor, ale stawia kosztowne warunki

FINANSE Puławy otworzyły nową halę sportową, której sponsorem tytularnym ma być Grupa Azoty. Ile miasto zyska na współpracy? To tajemnica. Więcej wiadomo za to o kosztach, bo radni postawieni pod ścianą musieli zgodzić się na wydanie kilkuset tysięcy złotych na nośniki reklamowe promujące spółkę

RADOSŁAW SZCZĘCH

Otwarta w zeszłym miesiącu nowa hala przy ulicy Lubelskiej w Puławach czeka na sponsora. Miasto od miesięcy prowadzi w tej sprawie

negocjacje z Grupą Azoty, która ma zapłacić za prawa do nazwy obiektu. Umowa sponsoringowa dla hali „Grupa Azoty Arena” ma obowiązywać przez co najmniej trzy lata. Do jej zawarcia miało dojść na początku października podczas specjalnej konferencji prasowej. Ale z nieznanych do dziś przyczyn, ostatecznie umowy wtedy nie podpisano. Prezydent Puław Paweł Maj zapewnia, że obie strony osiągnęły już porozumienie co do treści, ale brakuje tzw. zgód korporacyjnych. Wszystkie formalności mają być dopełnione w ciągu najbliższych tygodni.

Ile miasto zyska na umowie? O to dopytywali na ostatniej sesji radni. Prezydent poprosił ich bowiem o zgodę na wydanie 300 tys. złotych na budowę reklamowego pylonu z logo Grupy Azoty.

– Rada chciałaby mieć pewność, że środki publiczne będą wydatkowane słusznie – stwierdził radny Michał Śmich (PiS). – Chcemy wiedzieć, czy ta umowa jest korzystna dla miasta, znać rozrachunek zysków i strat – uzupełniała radna Halina Jarząbek (PiS).

– Powinniśmy znać postanowienia tej umowy, żeby sprawdzić, czy prezy-

dent dba o interes naszego miasta – argumentowała radna Ewa Wójcik (Samorządowcy).

Radni odpowiedzi jednak nie dostali. Jak wyjaśnił radca prawny Ratusza, Ernest Stolar, „wołają strony, finalny etap negocjacji, został objęty tajemnicą handlową”. To, ile pieniędzy od sponsora otrzyma miasto ma być od tajemniczone dopiero po zawarciu umowy oraz upublicznieniu finansowego raportu okresowego spółki.

Teoretycznie, radni mogliby do tego czasu wstrzymać decyzję o zmianach budżetowych, ale jak wytłumaczył Paweł Maj, naraziłoby to bu-

dżet na straty. Chodzi o to, że miasto zobligowało się do szybkiego postawienia nośnika reklamowego. Żeby to zrobić na czas, nie można zwlekać z ogłaszaniem przetargu.

– Jeżeli tego nie zrobimy w określonym terminie, zapłacimy kary – przyznał prezydent. – To jest wyjątkowy obiekt i wyjątkowa umowa. Proszę mi wierzyć, że sumą, którą otrzymamy, zadowoliliby każdego z nas i pozwoliła żyć na dobrym poziomie. Ta umowa będzie korzystna finansowo dla miasta Puławy – zapewnił Maj.

Po wysłuchaniu wyja-

śnień, radni niechętnie zgodzili się na wydatek. Jak się okazuje, bez tego nośnika reklamowego, Grupa Azoty mogłaby w ogóle zakończyć rozmowy w sprawie sponsoringu.

Problem w tym, że pieniądze, jakie Puławy będą musiały zainwestować są coraz wyższe. Po przetargu okazało się, że za budowę teledziennika miasto zapłaci prawie 480 tys. zł. Zaspokojenie potrzeb przyszłego sponsora będzie zatem kosztowało puławskiego podatnika już około 780 tys. zł. Do tego należy doliczyć koszty zasilania urządzeń.

900 zakażeń, 19 zmarłych

EPIDEMIA Covidowe statystyki regularnie pogarszają się. W ostatnim tygodniu w powiecie puławskim potwierdzono prawie 900 nowych przypadków. Tylko w środę pozytywne testy obejmowały 192 osoby. To rekordowe wyniki, niespotykane od początku pandemii.

Według raportów w ciągu ostatnich siedmiu dni zmarło 19 zakażonych, wszyscy

mieli choroby współistniejące. Na kwarantannie przebywa obecnie 2,2 tys. mieszkańców powiatu. Średnio dziennie zakaża się ok. 13 osób na każde 10 tys. mieszkańców. To obecnie jeden z najgorszych wyników w Polsce.

Sytuacja pogarsza się także w innych powiatach, m.in. w lubartowskim, włodawskim, chełmskim, garwolińskim i Lublinie.

W odpowiedzi na rosnące zapotrzebowanie na miejsca w szpitalach, wojewoda polecił zabezpieczenie w Puławach od piątku łącznie 133 łóżek dla pacjentów covidowych. Obecnie, każda część szpitala, poza pawilonem „C” obejmuje już 2 i 5 piętro oraz część kardiologii znajdującej się na piętrze 3.

Czy to wystarczy? – Myślę, że to może wystar-

czyć. Zakażeń nadal jest bardzo dużo, ale obserwujemy już wyplaszczanie się fali zachorowań. Myślę, że sytuacja w najbliższych tygodniach będzie się stabilizowała – mówi Piotr Rybak, dyrektor SP ZOZ w Puławach. Obecnie w szpitalu przy Bema przebywa 108 pacjentów z Covid 19. Około 80 proc. z nich to osoby niezaszczone.

RS

Studenci przegrali z formalnościami



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

STUDIA Zainteresowanie było, ale studia na kierunkach techniki kryminalistycznej i biobezpieczeństwo w tym roku w Puławach nie ruszyły.

Administracja publiczna, chemia techniczna, fizjoterapia i wychowanie fizyczne - to komplet kierunków, jakie studentom oferuje obecnie puławski wydział UMCS. Władze wydziału liczyły na wydłużenie tej listy w tym roku o dwa nowe: techniki kryminalistyczne oraz biobezpieczeństwo. Przed wakacjami rozpoczęto nawet rekrutację, która potwierdziła zainteresowanie ze strony kandydatów.

Problemem okazały się formalności, a konkretnie - zgoda ministerstwa oświaty i nauki. Bez niej, puławski wydział UMCS stworzyć nowych kierunków nie mógł. Władze uczelni liczyły na to, że akceptację resortu uda się otrzymać latem, jeszcze

w trakcie rekrutacji. Gdy jednak zgoda nie nadchodziła, w lipcu ten proces przerwano, o tym uczelnia powiadomiła kandydatów.

– Zgodę na prowadzenie kierunku techniki kryminalistyczne otrzymaliśmy dopiero we wrześniu. Ze względu na późny termin, władze uczelni nie podjęły decyzji o wznowieniu rekrutacji na ten kierunek – poinformowała nas Monika Lenarciarz, administrator wydziału zamiejscowego UMCS w Puławach.

Podobnie stało się z biobezpieczeństwem. Z powodu niedokończenia formalności, tego kierunku w Puławach w tym roku również nie udało się uruchomić. Uczelnia nie rezygnuje jednak ze swoich planów. – W roku akademickim 2022/23 rekrutacja na nowe kierunki studiów będzie prowadzona – zapowiada Monika Lenarciarz.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Przyszłość narodu w naszych rękach

Dzisiejsze czyny i wybory umacniają niepodległość naszego kraju, naszą tożsamość i wpływają na naszą przyszłość. W naszych rękach, Polaków, puławian, leżą losy przyszłości narodu. Puławy są naszym wspólnym dobrem. Wolność zaczyna się w naszych domach, małych ojczyznach i sercach – mówił prezydent Puław Paweł Maj podczas wczorajszych obchodów 103. rocznicy odzyskania niepodległości. – Świątujemy ten dzień radośnie i bądźmy dumni z naszych symboli narodowych – podkreślił.

Przywiązanie do narodowych symboli w Puławach widać każdego 11 listopa-



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

da. Białe-czerwone flagi powiewają nie tylko przy głównych ulicach. Zdobia

także setki balkonów i posesji w całym mieście. Puławianie wywieszają je spon-

tanicznie, demonstrując w ten sposób swoją patriotyczną postawę.

RS

Był u prezydenta, idzie do Azotów



FOT. S. KŁAK/GRUPA AZOTY PUŁAWY

KADRY Zakłady Azotowe „Puławy” mają nowego rzecznika prasowego. Katarzynę Hałat, która odeszła z początkiem października, zastąpił Paweł Wójcik. To puławianin, były rzecznik prezydenta Puław, a ostatnio wicedyrektor w lubelskim Urzędzie Marszałkowskim i prezes Lubelskiej Regionalnej Organizacji Turystycznej. Paweł Wójcik to absolwent administracji Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Do 2018 roku pracował w Urzędzie Miasta Puław. Był w tym czasie asystentem ówczesnego prezydenta Puław, Janusza Grobla, odpowiadał za kontakty z dziennikarzami oraz politykę informacyjną Ratusza. Po ostatnich wyborach samorządowych, które przyniosły zmianę władzy, puławski magistrat zamienił na lubelski Urząd Marszałkowski. Tam w ostatnim czasie pełnił funkcję zastępcy

Paweł Wójcik ostatnio był wicedyrektorem w Urzędzie Marszałkowskim

dyrektora Departamentu Promocji, Sportu i Turystyki. Od dwóch lat zarządza stowarzyszeniem - Lubelską Regionalną Organizacją Turystyczną. Gdy we wrześniu ze stanowiska rzecznika prasowego Grupy Azoty „Puławy” zrezygnowała Katarzyna Hałat, jej obowiązki tymczasowo powierzono Magdalenie Pokorze, a spółka rozpoczęła rekrutację na zwolnione miejsce. W tej procedurze wziął udział Paweł Wójcik, który wygrał. Nowy rzecznik ZA pracę rozpoczął 8 listopada. – Jako kierownik Działu Komunikacji Korporacyjnej będzie nadzorował sekcje komunikacji zewnętrznej, wewnętrznej oraz sponsoringu i relacji inwestorskich – informuje Magdalena Pokora. **RS**

Chcą obejrzeć hotel, zanim powiedzą „tak”

BIZNES Puławscy radni zdjęli z porządku obrad ostatniej sesji punkt dotyczący zmian w miejscowym planie, który pozwoliłby na rozbudowę Hotelu Pikul. Zarządzili wizję lokalną. Nie pomogli prośby właściciela obiektu o przyspieszenie decyzji

RADOSŁAW SZCZĘCH

Zeby rozbudować hotel o trzy kondygnacje, co podniosłoby go do wysokości 20 metrów, potrzebne są zmiany planistyczne. Chodzi nie tylko o warunki zabudowy na działce przy wiadukcie kolejowym nad Lubelską, ale także o powierzchnię hotelowej działki. Żeby powiększenie hotelu było zgodne z przepisami, ta powinna być nieznacznie większa.

Jej właściciel zaproponował więc miastu zakup użytkowanego przez siebie fragmentu nieruchomości.

Mowa o niewielkim fragmencie ziemi (ok. 4 arów) przylegającej do budynku, na którym przedsiębiorca zbudował ogólnodostępny parking. W zamian za to jeszcze w poprzedniej kadencji otrzymał zgodę na jego użytkowanie. Teraz ziemię chciałby nabyć na własność.

– Żeby spełnić wymogi, chciałbym ten kawałek od miasta odkupić. Dzięki temu Puławy mogłyby sprzedać grunt, którego nikt inny nie weźmie, bo ten skrawek jest za mały, żeby cokolwiek na nim zbudować. Wtedy mógłbym rozbudować hotel i płacić dwukrotnie wyższe podatki. Zwiększyłbym także zatrudnienie – tłumaczy Marek Pikul.

Sam hotel, zgodnie z planami właściciela, miałby urosnąć o trzy kondygnacje, a jego wysokość z obecnych 12 sięgnęłaby 20 metrów. – Proszę pozwolić mi się

rozwinąć. Dla mnie to ważne – apelował do radnych przedsiębiorca. Niczego jednak nie wskórał. Mimo wymienionych korzyści, radni do przedstawionej propozycji podchodzą z rezerwą.

Zgodnie z wolą komisji budżetowej, punkt dotyczący przystąpienia do zmian planistycznych przy Lubelskiej został zdjęty z porządku obrad ostatniej sesji.

– Komisja postanowiła zorganizować wizję lokalną oraz poprosiła miasto o dokumenty dotyczące tego terenu – powiedziała szefowa komisji oraz klubu PiS, Halina Jarząbek. – Pojedziemy, zobaczymy jak to wygląda, przeanalizujemy dokumenty i wtedy będziemy podejmować decyzje – dodała przewodnicząca rady Bożena Krygier.

Termin wizji nie został jeszcze ustalony. Tymczasem cierpliwość Marka Pikula słabnie. Jak przypomina, o zgodę na rozbudowę hotelu stara się od wielu lat. – Gdybym ją uzyskał w tamtej kadencji, prace byłyby

już ukończone. Zyskalbym na tańszych materiałach budowlanych, robociznie, a teraz mógłbym przyjmować większą liczbę gości – wymienia przedsiębiorca.

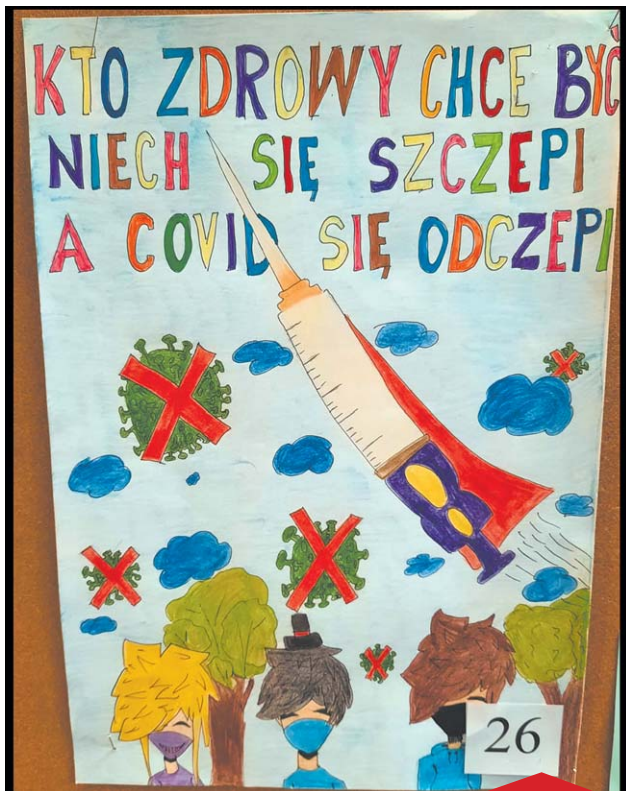
Sprawa nie jest jednak tak oczywista, jak przedstawia ją właściciel hotelu.

– Dowiedzieliśmy się, że proponowana zmiana w planie została negatywnie zaopiniowana przez komisję urbanistyczną. Przed podjęciem decyzji warto zapoznać się z wnioskami, jakie wyciągnęły osoby zajmujące się oceną zmian planistycznych i skutków, jakie za sobą niosą – mówi Mariusz Cytryński, wiceprzewodniczący komisji budżetowej.

Wspomniana ocena komisji była negatywna, bo jej członkowie uznali, że pięciopiętrowy budynek, z racji swojej wysokości, nie pasowałby do otoczenia. Warto jednak pamiętać o tym, że ocena ta powstała jeszcze przed powstaniem po sąsiedztwie znacznie większego gmachu – nowej hali sportowej.

Rodzice, bierzcie przykład z dzieci

KONKURS Gmina Baranów znajduje się na ostatnim miejscu w powiecie puławskim pod względem procentowej liczby w pełni zaszczepionych mieszkańców. Dotychczas na taki krok zdecydowało się tylko 44,3 proc. obywateli. Do zastrzyków mają zachęcić plakaty namalowane przez dzieci z miejscowej szkoły podstawowej. Gdyby gmina Baranów leżała w innym powiecie naszego województwa, wynik powyżej 44 proc. zaszczepionej populacji byłby jednym z lepszych. W lubartowskim dałoby jej to drugie miejsce, w chełmskim trzecie, a w łęczyńskim pierwsze. W powiecie puławskim zajęła jednak ostatnie, za Wąwolnicą i Kurowem. Żeby przekonać większą liczbę mieszkańców do przyjęcia preparatu chroniącego przed ciężkim przebiegiem Covid-19, lokalni urzędnicy chwytają się różnych sposobów. Jednym z nich jest zaangażowanie dzieci. Gminne Centrum Kultury w Baranowie ogłosiło konkurs plastyczny na przygotowanie plakatu zachęcającego do szczepień. Przystąpiło do niego 32 uczniów najstarszych klas miejscowej szkoły podstawowej. Nadesłane prace oceniała komisja złożona z Magdaleny Stefaniak, Iwony Berlińskiej i Danuty Kutty. Punkty



FOT. GOK

przyznawano m.in. za samodzielność, oryginalność i estetykę. Wyniki ogłoszono pod koniec października. Pierwsze trzy miejsca zdobyły plakaty namalowane przez Macieja Sosnowskiego, Marię Cieloch oraz Jana Sobolewskiego ex aequo z Mają Dąbek. Tuż za podium znalazła się praca Wiktorii Łysiak. Na nagrodzonych

Plakat nagrodzony pierwszym miejscem w konkursie

plakatach znalazły się takie hasła jak „Kto zdrowy chce być niech się szczepi, a Covid się odczepi”, „bądź jak Ariana Grande i Robert Lewandowski - zaszczep się”, czy „Ratujmy świat”. **RS**

Pomnik Historii. Tablica zawieszenie na pałacu

PUŁAWY Zespół pałacowo-parkowy decyzją prezydenta Andrzeja Dudy wiosną została wpisana na listę Pomników Historii. Tablica potwierdzająca to wyróżnienie od kilku tygodni jest już w Puławach. O tym, gdzie zostanie zamontowana zdecyduje konserwator zabytków. Dzięki staraniom zarządzającego osadą Instytutu Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa oraz przychylności resortu kultury, w tym roku udało się dopisać puławski Pałac Czartoryskich z przylegającym do niego parkiem na prestiżową listę Pomników Historii. Rozporządzenie w tej sprawie prezydent Andrzej Duda podpisał w maju, tuż przed obchodami 220. rocznicy powstania Świątyni Sybilli. Potwierdzając to wyróżnienie tablicę przedstawiciele miasta oraz instytutu odebrali z rąk głowy państwa w październiku. Nadal nie została jednak zamontowana. Powodem jest brak decyzji, co do jej lokalizacji. – Moim zdaniem najlepszym miejscem na tę tablicę są podcienia przy głównym wejściu do pałacu, ale sami zdecydować o tym nie możemy. Zgodnie z przepisami, czekamy na opinie



FOT. UM PUŁAWY

konserwatora zabytków. To jego zdanie będzie decydujące – tłumaczy prof. Wiesław Oleszek, dyrektor IUNG. Przyznanie puławskiej osadzie pałacowo-parkowej statusu Pomnika Historii to skutek zarówno oddolnych starań instytutu, jak i pomysłu realizowanego przez władze państwowe. Chodzi o akcję „100 Pomników Historii na stulecie odzyskania niepodległości”, którą w 2018 roku ogłosił minister kultury, Piotr Gliński. W jej efekcie przyspieszono formułowanie i rozpatrywanie wniosków. Dla samego Parku Czartoryskich ze wszystkimi jego zabytkami

Tablica „Pomnika Historii” jeszcze w tym miesiącu powinna trafić na właściwe miejsce. Prawdopodobnie zostanie zamontowana przy głównym wejściu Pałacu Czartoryskich

umieszczenie na tej liście to nie tylko kilka punktów do prestiżu, czy impuls przyciągający turystów. Pomniki Historii otrzymują również więcej punktów w konkursach z rządowym wsparciem. IUNG-owi powinno być więc łatwiej o pieniądze na utrzymanie historycznego obszaru.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Jeden kwartał, 25 milionów straty

FINANSE Puławski kombinat chemiczny łapie zadyszkę. Sprzedaje coraz więcej, ale koszty surowców potrzebnych do produkcji wzrosły tak bardzo, że trzeci kwartał przyniósł stratę w wysokości 25 mln zł. Topnieje także zysk liczony od stycznia do września, który okazał się niemal trzykrotnie niższy od zeszłorocznego

RADOSŁAW SZCZĘCH

Przez rekordowe ceny gazu ziemnego, koszty produkcji nawozów rok do roku wzrosły

o 92 proc. Drożeje także benzen, energia elektryczna oraz uprawnienia do emisji dwutlenku węgla. Wyższe, niż przed rokiem są również koszty sprzedaży. To wszystko dotkliwie odbija się na wynikach finansowych chemicznego przedsiębiorstwa.

Puławskie Azoty wraz z kontrolowanymi spółkami, w okresie od lipca do września, mimo bardzo wysokiego przychodu, który sięgał niemal 1,3 mld zł, na czysto nie zarobiły nawet złotówki. W ostatecznym rozrachunku,

biorąc pod uwagę nakłady na inwestycje, straciły 25 mln zł. To najgorszy wynik od lat. Nawet w ubiegłym roku, który był trudny z uwagi na pandemię, trzeci kwartał przyniósł 28 mln zł zysku. Dwa lata temu było to prawie 50 mln zł nad kreską.

– Ze względu na strukturę i specyfikację produkcji GA „Puławy” w większym stopniu, niż pozostałe spółki Grupy Azoty, odczuła wzrost cen surowców. Mimo to, spółki z grupy kapitałowej pozostały jednymi z nielicznych produ-

centów nawozów azotowych w Europie, które z powodu rosnących kosztów surowców nie ograniczyły swojej produkcji. Naszym nadrzędnym celem jest zabezpieczenie popytu na nawozy na priorytetowym dla nas rynku krajowym – tłumaczy Tomasz Hryniewicz, prezes zarządu Grupy Azoty „Puławy”.

Słaby trzeci kwartał przekłada się na wyniki Grupy Azoty „Puławy” liczone od początku roku. Od stycznia do września kombinat wypracował niecałe 58 mln zł zysku netto. To niemal trzy-

krotnie mniej, niż w roku 2020. Jeżeli ceny surowców nagle nie spadną, a nic tego nie zapowiada, czwarty kwartał najpewniej będzie równie słaby, co wpłynie na wyniki całoroczne spółki.

Wyniki finansowe byłyby jeszcze gorsze, gdyby nie segment tworzyw. Sprzedaż produktów tego rodzaju przyniosła ponad 135 mln zł, o ponad 250 proc. więcej, niż w trzecim kwartale zeszłego roku. To głównie zasługa powrotu (po zeszłorocznym spadku) popytu na produkowany w Puławach kaprolaktam.

Z drugiej strony, gdyby nie wysokie nakłady na inwestycje, puławskie Azoty, nawet w tych niekorzystnych okolicznościach rynkowych, osiągnęłyby zysk. Tylko w trzecim kwartale na ten cel puławska grupa kapitałowa wydała ponad 332 mln zł, a od początku roku - 886 mln zł. To dwa razy więcej, niż przed rokiem. Wzrost nakładów to skutek trwającej rozbudowy puławskiej elektrociepłowni węglowej o nowy blok, budowy nowych instalacji kwasu oraz wytwórni nawozów granulowanych.

Zapasy krwi na wyczerpaniu!

ZDROWIE Krew jest potrzebna cały czas, a przez pandemię, kiedy jej ilość w bankach spadła jeszcze bardziej. Puławianie, którzy regularnie wspierają polskie krwiodawstwo otrzymali odznaki za zasługi. Przyznano je niemal 130 osobom. Najlepsi z nich oddali co najmniej 20 litrów.

Żeby oddać 20 litrów lub więcej, przy maksymalnym jednorazowym ubytku 450 ml, potrzeba co najmniej 45 podejść. Przy czym, ze względów zdrowotnych, nie należy robić tego częściej niż 6 razy w ciągu roku w przypadku mężczyzn, lub 4 - w przypadku kobiet. W powiecie puławskim oraz jego najbliższych okolicach nie brakuje osób, które taki wyczyn mają już za sobą.

Honorowi dawcy zrzeszają się w lokalnych klubach i zakładach pracy, m.in. w Zakładach Azotowych, INS, Biowiecie. Najlepsi z nich



Ostatnia terenowa zbiórka krwi w Gołębiu przyciągnęła 33 dawców

Robert Łopata, Dawid Michałek, Piotr Rusek, Norbert Sulima oraz Paweł Krzysztof Ulanowski.

Pozostali dawcy również mają powody do dumy. Za oddanie co najmniej 18 litrów krwi (15 wśród kobiet) odznaki pierwszego stopnia przyznano 20 osobom. Za przekroczenie 12 litrów (lub 10 w przypadku kobiet), na odznaki drugiego stopnia zasłużyło 38 mieszkańcom regionu. Trzeci, najniższy stopień odznaczenia, za przekroczenie 6 litrów (lub 5), przyznano natomiast 69 dawcom.

Jedną z osób wspierających krwiodawstwo jest wiceprezes zarządu rejonowego PCK w Puławach, Rafał Matejka. – Oddaję krew bo

chcę pomagać. Chcę ratować ludziom życie. Traktuję to jak misję, czerpię z tego ogromną satysfakcję – tłumaczy.

Niestety, nawet mimo takich postaw, zapasy krwi są niewystarczające. – W szpitalach bardzo brakuje krwi, a nasze zapasy są na wyczerpaniu. W szczególności zapraszamy dawców z grupami 0 oraz A, a także ozdrowieńców – apeluje Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie.

Żeby pozyskać jak najwięcej krwi, cały czas organizowane są zbiórki terenowe. We wtorek krew pobierano w remizie OSP w Gołębiu. W akcji „Oddaj z nami krew dla Niepodległej” wzięło udział 33 dawców, którzy oddali łącznie prawie 5 litrów krwi. Wśród nich znalazło się wielu druhów z miejscowej, ochotniczej straży.

RS

Ile Puławy stracą przez Polski Ład?

PUŁAWY Kończą się prace nad projektem budżetu miasta na przyszły rok. Prognozy dotyczące wpływu Polskiego Ładu na spodziewane dochody podatkowe potwierdzają się - pieniędzy z PIT będzie mniej.

Projekt nowego budżetu nie został jeszcze opublikowany, ale kilka informacji już znamy. Z powodu obniżenia podatku dochodowego, w kieszeniach puławian zostaną pieniądze, który normalnie zasiliby miejską kasę oraz budżet państwa. Ile stracą na tym Puławy?

– To suma kilku milionów złotych. Gminy mają otrzymać w związku z tym tzw. subwencję wyrównawczą, ale jej wysokość nie wyrówna straty, jaką poniesiemy przez Polski Ład – przyznaje Elżbieta Grzęda, skarbnik miasta Puławy.

Utrata środków z PIT będzie na tyle poważna, że najpewniej nie zrekomensuje jej spodziewane zwiększenie dochodów z podatków lokalnych, głównie z podatku od nieruchomości. Z drugiej strony, miasto oraz MPWiK otrzymają rządową dotację na tzw. inwestycje strategiczne

oraz wspomnianą subwencję. To wszystko razem ma sprawić, że Puławy, mimo napiętych finansów i topniejącej mocy dochodów własnych, nie będą musiały zaciągać nowych kredytów.

– Nie planujemy nowego długu w 2022 roku – zapowiada skarbnik. Według prognozy zadłużenie Puław w przyszłym roku ma spaść ze 160 na 154 mln zł. To suma odpowiadająca połowie rocznych dochodów miasta.

Więcej szczegółów dotyczących nowego budżetu poznamy po jego publikacji w połowie listopada.

Wygodniej do nowych osiedli

PUŁAWY Kończy się budowa dróg do osiedli położonych pomiędzy ulicą Sosnową i Ceglana. Na odcinku o łącznej długości niemal pół kilometra pojawił się asfalt.

Mieszkańcy starszego i nowego osiedla „Słoneczne Piaski” a także położonego bliżej lasu bloku od Axxeco wkrótce będą mogli w pełni korzystać ze znacznie wygodniejszego dojazdu zarówno od strony Ceglanej, jak i Sosnowej. Wszystko dzięki przebudowie 266 ulicy mjr Bernaciaka „Orlika” oraz 206 metrów ulicy Zygmunta Woźnego.

Większość prac została już ukończona. Wykonawcy zamontowali kanalizację desz-



czową, instalację elektryczną pod oświetlenie LED, zbudowali chodniki i ułożyli warstwę wiążącą nowej nawierzchni. Rozpoczęli także montaż słupów oświetleniowych. Całość uzupełnią trawniki, a także ostatnia, ścierna warstwa nowej nawierzchni.

To największa tegoroczna inwestycja drogowa w Puławach. Kosztuje niecałe 3 mln zł. Ogłoszony wiosną przetarg wygrało konsorcjum złożone z lokalnych firm: puławskie Trans-Krusz i Wod-Gaz do spółki z kazimierskim Hydro-Brukiem.

FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

Na oczach dziecka okaleczył kota

BESTIALSTWO Już 175 osób zdecydowało się na przekazanie pieniędzy, które pomogą w leczeniu małego kota. Zwierzę doznało poważnych obrażeń ciała po ataku ze strony pijanego mężczyzny. Dzięki pomocy miłośników zwierząt kot Kokos pozostaje pod opieką specjalistów z lecznicy weterynaryjnej

RADOSŁAW SZCZĘCH

Pijany 39-latek z Puław w trakcie domowej awantury chwycił małego kota należącego do swojego syna. W obecności dziecka zaczął się nad nim znęcać. Rzucił nim w okno i przygniatał drapakiem. Na skutek tego ataku, zwierzę straciło wzrok, ma również zmiężdżone kręgi szyjne. Na pomoc kotu, a także jego 10-letniemu właścicielowi, ruszyli znajomi jego matki, która w tym czasie była w pracy. Zabrali wystraszone dziecko, kota zawieźli do weterynarza, a agresora przypilnowali do przyjazdu policji.

Po przyjeździe we wskazany adres policjantów, 39-latek wydmuchał 3 promile. Został zabrany do policyjnego aresztu, gdzie spędził najbliższe dni.

Mieszkaniec Puław odpowie za znęcanie się psychiczne nad synem oraz spowodowanie obrażeń i znęcanie się nad czternastogodniowym kotem – informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik puławskiej policji.

Sąd nie wyraził zgody na trzymiesięczny areszt dla zwyrodnialca. Zamiast tego, zgodnie z decyzją prokuratury, 39-latek otrzymał dozór oraz zakaz posiadania zwierząt. Za złamanie prawa, w tym przepisów kodeksu karnego oraz ustawy o ochronie zwierząt,



Młody właściciel kotka odwiedził go w lecznicy

odpowie przed Sądem Rejonowym w Puławach. Grozi mu więzienie.

Na pomoc Kokosowi

Ze względu na poważne obrażenia, Kokos trafił do lecznicy weterynaryjnej. Za jego leczenie w pierwszych dniach płaciły inspektorki Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. Koszty wzrosły jednak na tyle, że konieczne stało się uruchomienie internetowej zbiórki. Na apel miłośniczek zwierząt odpowiedziało już 175 osób, którzy wpłacili ponad 4,3 tys. zł.

Znaczna część tej sumy została już spożytkowana na opłacenie faktur wy-

stawionych przez lecznicę. Z kotem widział już jego dziesięcioletni właściciel. – To było wyjątkowe spotkanie. Ledwo powstrzymywałyśmy łzy widząc ich razem – przyznała Klaudia, inicjatorka zbiórki.

Niestety, mimo podjętego wysiłku, stan poturbowanego czworonoga nie poprawia się na tyle, by mógł wrócić do domu. Zwierzę jest osłabione i najpewniej będzie wymagało operacji. Zbiórka na pomoc dla kota trwa pod adresem: <https://zrzutka.pl/2759jm>

Zapisz córkę na szczepienie przeciw HPV

ZDROWIE Rak szyjki macicy to jeden z najczęściej występujących nowotworów złośliwych u kobiet. Często wywołuje go wirus HPV. Miasto Puławy pokrywa koszty szczepienia przeciwko niemu. Obecnie trwają zapisy dziewczynek z rocznika 2009. Wystarczy telefon pod nr 691 244 111.

Miejski program profilaktyczny obejmuje szczepienia przeciwko wirusowi brodawczaka ludzkiego, czyli HPV. Zabezpieczenie się przed nim jest na tyle istotne, że wirus ten odpowiada za występowanie raka szyjki macicy. W skali świata jest to jeden z najczęściej wykrywanych u kobiet złośliwych nowotworów. W Polsce umiarkowanie na tę chorobę należy do najwyższych w Europie.

Żeby obniżyć ryzyko zachorowań wśród mieszka-

nek Puław, miejski samorząd od 2017 roku zachęca do bezpłatnych szczepień. Na zlecenie Ratusza wykonuje je ZOZ „Medical” przy ul. Kruka 2. Obecnie trwają zapisy zamieszkałych w Puławach dziewczynek w wieku 12 lat (rocznik 2009). Wystarczy telefon pod nr 691 244 111.

– Bezpieczeństwo i skuteczność stosowanej szczepionki były poddane ocenie podczas wieloletnich badań klinicznych – zapewniają miejscy urzędnicy. Przed jej podaniem, wymagana jest konsultacja medyczna wykonywana przez pediatrę z uprawnieniami do prowadzenia szczepień profilaktycznych. Udział w programie wymaga także pisemnej zgody rodzica lub opiekuna.

OPR. RS

Listy czytelników

Świadomość bytu

„Byt kształtuje świadomość” (FW. Nietzsche)

Swego czasu byłem członkiem stowarzyszenia, które zaprosiło na prelekcję panią prof. Marię Szyszkowską. Filozofkę, działaczkę lewicową, byłą senator. Zwracając się do pani profesor zacytowałem powyższą myśl niemieckiego filozofa. Pani Maria zdecydowanie odparła: „Nie proszę pana! To świadomość kształtuje byt”. Chwila namysłu i refleksji. No tak, ta pani ma rację. To było wiele lat temu, zbyt wiele. Istotą wartości jest stan świadomości i jej wartość ideowa. Zaświtała mi myśl. Ciekawy jestem, co by powiedziała pani profesor obserwując obecną sytuację i to w całym kraju.

Oto własne podwórko. Nasza Rada kochana wycofała deklarację o „subkulturze ideologii LGBT”. Na temat i w sprawie „spłodziłem” przynajmniej trzy felietony w tym tygodniku. Nikt, ale to nikt nie próbował polemizować ani ze mną, ani z tematem. Wszyscy radni PiS, no może prawie wszyscy bronili swojego stanowiska jak Ordon redu. Żadne argumenty, że taka postawa to ksenofobia, wykluczenie, stygmatyzacja itp., mało tego, to godzenie w Konstytucję, zbyli mnie milczeniem. No i tych czytelników, którzy utożsamiali się z moją koncepcją. Tak prawdą, a Bogiem, oni nawet dobrze nie wiedzieli kogo i czego tak bronią. To konformiści polityczni – sytuacyjni.

Tuż po wyborach prezydenckich, a za przyczyną

samych wyborów nastąpiła wzmogła fala ataku na osoby LGBT. Czego im nie przypisywano, to Bóg raczy wiedzieć. Ten jad nienawiści płynął bezpośrednio z centrali władzy. Chodziło o głosy i poparcie żalonych i nieświadomych rodaków. To była dyrektywa i nadal bywa. Samorząd opanowany przez radykalną prawicę wykonuje polecenie. Ot co!

Ta sama Rada, tak nie przejeżdżana nawet zdrowemu rozsądkami, radykalnie zmienia zdanie. Żeby nie zgłupieć można zapytać, a o co chodzi? No właśnie. Nasze mądre porzekadło mówi: „Jak nie wiesz o co chodzi, to chodź o pieniądze”.

Okazało się, że jeżeli radni nie zmieniają zdania w sprawie, to UE wstrzyma dotacje finansowe dla samorządów. Gotówka wymierna, a dla deficytowego budżetu jak zbawienie. Przyszanuj, mądrość Rady zwyciężyła. Chylę czoło! Jednak mam wrażenie, że transformacja Rady jest sugestii centrali. Ważne, że cel jest istotny. Oto dobitny przykład, że Nietzsche miał rację. Jeżeli chodzi o kasę, jesteśmy gotowi tak jednostkowo, jak i w określonych grupach oraz pełnionych funkcjach zmieniać zdanie. Na czym polega mądrość filozofów? Na tym, że ich myśl wyprzedza epokę.

Ciekawi was szanowni czytelnicy, co dziś powiedziałaby pani prof. Szyszkowska? Mnie też!

BOGUSŁAW TUŹNIK, PUŁAWY

Zobacz swoją gminę z góry



BARANÓW Dolina Wieprza, stawy rybne, zabytki, kościoły, aktualne i historyczne fotografie, opisy ciekawych miejsc oraz możliwość spojrzenia na gminę z wysokości drona – to wszystko udostępniono internautom w ramach wirtualnego spaceru po gminie Baranów.

Mieszkańcy Baranowa, Zagoździa, Łukawicy, Łu-

kawki i Czołnej swoje wsie z pewnością bardzo dobrze znają, ale nie każdy miał okazję spojrzeć na nie z wysokości kilkudziesięciu metrów. Dzięki wykorzystaniu drona oraz aparatów fotograficznych tworzących zdjęcia sferyczne, firma Panoramix3D wykonała dla gminy - multimedialny przewodnik oferujący wirtualny, podniebny spacer.

Dzięki niemu internauci mogą spojrzeć na Baranów i okolice z nowej perspektywy. Osoby, które nie znają tych terenów mogą odkryć takie perełki, jak młyn z 1900 roku, stojąca na środku pola kolumna zwieńczona figurą św. Floriana z przełomu XVIII i XIX wieku, czy kamienny obelisk w lesie. Zainteresować może także unikatowa fo-

tografia lotnicza Baranowa z 1928 roku, zdjęcia przyrodnicze itp.

Utworzenie przewodnika było częścią innego zadania - rewitalizacji baranowskiego stawu, na co gmina otrzymała unijną dotację. Wirtualne zwiedzanie gminy kosztowało niecałe 5,2 tys. zł. Efekty prac można sprawdzić na stronie <https://wirtualny-spacer.gminabaranow.pl> RS

Poeci, muzycy, wokaliści i aktorzy. Nasi najlepsi



NAGRODY Lokalni artyści oraz osoby wspierające rozwój kultury w Puławach podczas uroczystej gali w Domu Chemika, otrzymali nagrody i podziękowania ze strony prezydenta Pawła Maja i przewodniczącej Rady Miasta Bożeny Krygier. Wyróżniono 16 osób, które otrzymały łącznie 45,5 tys. zł.

W Puławach nie brakuje utalentowanych osób, które pnąc się po szczeblach swojej artystycznej kariery, jed-

nocześnie promują swoje rodzinne miasto. Najlepsi z nich, za swoją pracę, zaangażowanie i szlifowanie talentu, otrzymali nagrody przyznawane przez prezydenta. W tym roku uhonorowano łącznie 16 osób, które otrzymały pamiątkowe dyplomy oraz pieniądze (od 2 do 8 tys. zł).

Nagrody rozdano w środę podczas gali w Domu Chemika. Te doroczne trafiły do: ● Anny Filipiak-Matras

(poetka, recytorka, wokalistka, instruktorka w POK, zwyciężczyni międzynarodowych konkursów), ● Agaty Bedynek-Chodoły (kulturoznawca, bibliotekarka, autorka mobilnego przewodnika po Puławach), ● Krzysztofa Gryko (poeta, muzyk, tłumacz, twórca Gryko Sensual Band i Not for Sale), ● Renaty Szelewskiej-Karolik (nauczycielka śpiewu, w ostatnim roku jej podopieczni zdobyli ponad

30 nagród i wyróżnień) oraz ● Emilii Ziemnickiej (prezenterka telewizyjna, dziennikarka, w swoich programach promuje historię i kulturę Puław).

Nagrody „Puławski Talent” tym razem trafiły do: ● Magdaleny Nowak (wokalistka), ● Kamili Niecko (wokalistka), ● Igi Pyśkiewicz (wokalistka), ● Weroniki Cempel (wokalistka), ● Amelii Chołaj (aktorka teatru SPUT2), ● Dominiki Rodzoś (aktorka

teatru SPUT2), ● Gabrieli Mosińskiej (wokalistka, tancerka ZPiT „Powieśle”), ● Jakuba Rogali (wokalista), ● Weroniki Kubiś (wokalistka) i ● Natalii Kosmowskiej (wokalistka).

Dodatkowo, nagrodę za całokształt swojej działalności otrzymał Sławomir Sochacki. To były instruktor i wicedyrektor Domu Chemika, były pracownik puławskiego MDK, Ogniska Baletowego oraz II LO. Jest kom-

W sumie miasto nagrodziło 16 osób

pozytorem, autorem muzyki dla zespołu baletowego Etiuda, Puławskiego Teatru Amatora i Teatru Lalek „MUCHOMOR”.

W części artystycznej śródowej gali dla zgromadzonych w sali widowiskowej zaśpiewała Dominika Ziemnicka z zespołem jazz Quartet. **RS**

Repertuar kin

KINO „SYBILLA”, PUŁAWY

Piątek, 12 listopada: Pitbull, sensacyjny, godz. 20.15
Pszczółka Maja. Mały wielki skarb, animowany, godz. 14.45, 16.30
To musi być miłość, komedia/romantyczny, godz. 18.15
Sobota, 13 listopada: Pitbull, sensacyjny, godz. 20.15
Pszczółka Maja. Mały wielki skarb, animowany, godz.

16.30
Ron Usterka, animowany, godz. 12, 14.15
To musi być miłość, komedia/romantyczny, godz. 18.15
Niedziela, 14 listopada: Pitbull, sensacyjny, godz. 20.15
Pszczółka Maja. Mały wielki skarb, animowany, godz. 16.30
Ron Usterka, animowany, godz. 12, 14.15

To musi być miłość, komedia/romantyczny, godz. 18.15
Poniedziałek, 15 listopada: Pitbull, sensacyjny, godz. 20.15
Pszczółka Maja. Mały wielki skarb, animowany, godz. 14.45, 16.30
To musi być miłość, komedia/romantyczny, godz. 18.15
Wtorek, 16 listopada: Pitbull, sensacyjny, godz. 20.15

Pszczółka Maja. Mały wielki skarb, animowany, godz. 14.45, 16.30
To musi być miłość, komedia/romantyczny, godz. 18.15
Środa, 17 listopada: Pitbull, sensacyjny, godz. 20.15
Pszczółka Maja. Mały wielki skarb, animowany, godz. 14.45, 16.30
To musi być miłość, komedia/romantyczny, godz. 18.15
Czwartek, 18 listopada:

Moje wspaniałe życie, obyczajowy, godz. 20.15
Pitbull, sensacyjny, godz. 18
Pszczółka Maja. Mały wielki skarb, animowany, godz. 14.30, 16.15
KINO „CISY”, NAŁĘCZÓW
Piątek, 12 listopada: Rodzina Addamsów 2, animowany, godz. 15
To musi być miłość, komedia/romantyczny, godz. 17

Furioza, dramat, godz. 19
Sobota, 13 listopada: Rodzina Addamsów 2, animowany, godz. 15
To musi być miłość, komedia/romantyczny, godz. 17
Furioza, dramat, godz. 19
Niedziela, 14 listopada: Rodzina Addamsów 2, animowany, godz. 14
Furioza, dramat, godz. 16
To musi być miłość, komedia/romantyczny, godz. 19

Zapowiedzi imprez i wydarzeń

PUŁAWY

JAM SESSION The Local w Puławach (ul. Centralna 23D) zaprasza na wieczorne Jam Session, które odbędzie się 12 listopada o godz. 20.

To propozycja dla wszystkich pasjonatów muzyki, zarówno instrumentalistów jak i wokalistów. Chętni będą mogli w trakcie wydarzenia zagrać bądź zaśpiewać z innymi muzykami. – Zapewniamy nagłośnienie, perkusję, instrument klawiszowy i dobrą zabawę – dodają organizatorzy.

Udział w wydarzeniu jest bezpłatny.



KAZIMIERZ DOLNY

KIERMASZ PRODUKTÓW LOKALNYCH W sobotę, 13 listopada o godz. 10 na Rynku w Kazimierzu Dolnym odbędzie się Kiermasz Produktów Lokalnych.



Organizowane przez LGD Zielony Pierścień wydarzenie to impreza plenerowa z udziałem lokalnych producentów, którzy prezentują lokalne dziedzictwo kulinarne i rodzime rękodzieło z okolic Kazimierza Dolnego, Nałęczowa i Puław.

Wśród wyrobów spożywczych można nabyć także te, które zdobywają nagrody na krajowych i regionalnych konkursach, jak np.: przetwory z płatków i owoców róży, oleje

tlócone na zimno, przetwory z owoców i miody.

Oprócz produktów spożywczych jest też dostępne lokalne rękodzieło, m.in.: rzeźby, malowana ceramika czy chodniki pasiaki.

FERAJNA Z HOOVERA Ferajna z Hoovera to formacja muzyczna, która z koncertem patriotycznym wystąpi w sobotę na Rynku. Wydarzenie rozpocznie się o godz. 12. Będzie to koncert z okazji 103. Rocznicy



Odzyskania Niepodległości. Zespół przybliży słuchaczom piosenki powstańcze, utwory legionów oraz inne, znane melodie patriotyczne. Wstęp wolny.

NAŁĘCZÓW

JARMARK RĘKODZIELA W piątek o godz. 18 w Karczmie Nałęczowskiej (ul. Poniatowskiego 4) wystąpi grupa Fonografik Trio.

Formację tworzą Piotr Szewczenko (gitara akustyczna), Tomek Olejnicki (gitara basowa) i Zbyszek Sałęga (perkusja). Mają na swoim koncie autorskie utwory, takie jak „Sultans of Strings” i „Lenny”. W swoim repertuarze mają jazz, muzykę filmową i standardy muzyki światowej.



WYSTAWA W NOK Nałęczowski Ośrodek Kultury (ul. Lipowa 6) zaprasza na otwarcie wystawy pokonkursowej 7. Międzynarodowego Konkursu na rysunek im. M.E. Andriollego. Wernisaż nastąpi 13 listopada o godz. 13. W ramach wystawy zostaną zaprezentowane również prace rysunkowe Edyty Piłat - laureatki poprzedniej edycji konkursu.

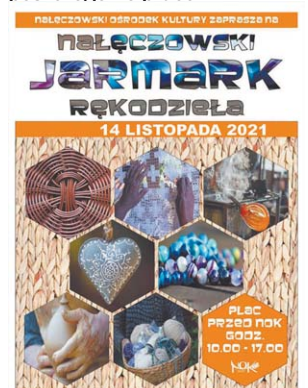


Ekspozycja będzie czynna do 14 grudnia.

JARMARK RĘKODZIELA 14 listopada w Nałęczowie odbędzie

się kolejny jesienny Jarmark Rękodzieła. Organizatorzy zapraszają od godz. 10 na plac przed Nałęczowskim Ośrodkiem Kultury.

Jarmarki dedykowane są rękodzielnikom z terenu miasta i gminy Nałęczów oraz całej najbliższej okolicy, oraz tym, dla których nie małymi doznaniem jest już samo oglądanie prac wystawianych na Jarmarku, rozmowa z twórcami i możliwość obserwacji jak powstają poszczególne prace.



Smak odzyskany

Z chwilą odzyskania niepodległości nastąpił renesans polskiej kuchni. W dwudziestolecie międzywojennym stała ona na bardzo wysokim poziomie. Można powiedzieć, że Polacy zachłystnęli się także smakiem odzyskanym.

WALDEMAR SULISZ

Jaki był smak przedwojennego Kazimierza Dolnego? Miasto pachniało cebularzami, babką gryczaną, gorącym grochem z żelaznego garnka i kiszonymi jabłkami. U Berensa podawano ryby, kawior i likiery hrabiego Tarnowskiego z Dzikowa. Berens był legendą.

Berens, wytrawny znawca nalewek i pieczonego, szyld umieściwszy nade drzwiami wchodowymi z wyobrażeniem bilardu oczekuje triumfująco goszczących się pięknoznawców – pisała 15 września 1884 roku „Gazeta Lubelska”. U Berensa bywali wielcy smakosze. Kim był Aleksander Berens – który zbudował w Kazimierzu pierwszy hotel? Niewiele o nim wiemy. Jedni twierdzą, że był przedsiębiorcą z Opola Lubelskiego, który wraz z żoną Bronisławą otworzył nieopodal fary „Gospodę Chrześcijańską”. Inni, że to niemiecka rodzina. W przewodniku z 1907 r. Aleksander Jankowski napisał, że „jako pierwszy punkt oparcia w Kazimierzu należy najlepiej uważać Gospodę Chrześcijańską. Tu istnieje i hotel i restauracja, tam znajdzie się przewodnika i konie”. Hotel i restauracja szybko zdobył sobie doskonałą renomę.

W kazimierskiej restauracji Berensa, zwanej po wojnie Esterką, bywała Hanka Ordonówna. Gości mi byli również Tuwim, Lechoń, Słonimski, Wieniawa-Długoszowski, Schiller i Zelwero-wicz. Dziś znaczne tradycje kontynuuje Restauracja „Filks”, gdzie znajduje się sala Berensowi poświęcona. A my zagłębiamy się do wspomnień i przedwojennych przepisów. Podawano tam cynaderki. Najslynniejszym daniem były liny.

Bitki wołowe z sosem chlebowym

Składniki: 6 kawałków wołowiny, sól, pieprz, masło, mąka, litr bulionu (najlepiej wołowego), 3 kromki wysuszonego, razowego chleba, 3 ząbki czosnku.



Wykonanie: kawałki wołowiny rozbić tłuczkiem, podzielić na trzy bitki. Każdy kawałek oprószyć świeżo zmielonym pieprzem, obtoczyć w mące, usmażyć na maśle na lekko brązowy kolor. Posolić dopiero po przewróceniu mięsa na drugą stronę. Włożyć bitki do rondla, zalać bulionem, chleb pokruszyć na kawałki, dodać do duszących się bitek. Dodać roztarty czosnek. Dusić na wolnym ogniu. Podawać z kaszą gryczaną i młodymi marchewkami duszonymi na maśle.

Cynaderki w śmietanie

Składniki: 0,5 kg nerki cielęcej, 1 duża cebula, 2 płaskie łyżki mąki, 3/4 szklanki śmietany, sól, pieprz, pęczek koperku, olej do smażenia

Wykonanie: nerki przekroić na pół i

i na tej samej patelni przesmażyć nerki oprószone mąką. Dodać cebulę, zalać śmietaną, doprawić solą i pieprzem. Dusić 20 minut często mieszając. Podawać w wydrążonym chlebie lub bułce. Na samym końcu posypać posiekanym koperkiem.

Zupa cytrynowa

Składniki: 1 l wody, 1 cebula, 3 łydgi selera naciowego, 1 marchewka, sok i skórka z 1 cytryny, 3 żółtka, 2 łyżki oliwy, sól, biały pieprz, pół łyżeczki mielonej kolendry, pieprzu i anyżku.

Wykonanie: na oliwie zeszklić drobno pokrojoną cebulę, seler i marchew. Dodać kolendrę, pieprz i anyżek. Po 5 minutach wlać wodę.

wlewać do zupy, podgrzewać, stale mieszając, aż zupa zgęstnieje. Podawać z ryżem ugotowanym na sypko.

Zupa kminkowa

Składniki: 2 opakowania kminku, 2 szklanki mleka, 1,5 litra bulionu, 1 szklanka śmietany, 2 żółtka, sól, pieprz.

Wykonanie: kminek zalać wodą, wlać mleko i gotować na wolnym ogniu przez 30 minut. Przecedzić, dodać bulion, podgrzewać. Śmietanę wymieszać z żółtkami, dodać łyżkę gorącej zupy, wymieszać, wlać do garnka. Doprawić solą z pieprzem.

Soljanka z grzybami

Składniki: 5 dag suszonych grzybów, 3 cebule, 3 kiszone ogórki, 3 łyżki koncentratu pomidorowego, 3 łyżki masła, 10 dag oliwek,

5 dag kaparów, 2 litry bulionu warzywnego, śmietana, sól, pieprz.

Wykonanie: ugotować grzyby na wodzie, w której się moczyły. Na maśle podsmażyć posiekaną cebulę i ogórki. Dodać do gotującego się bulionu razem z posiekаныmi grzybkami, kaparami i oliwkami. Ugotować, doprawić koncentratem, śmietaną, solą i pieprzem. Co na drugie?

Specjalnością Berensa były ryby: sandacz i lin

Filet z sarny

Składniki: 2 kg mięsa, 10 dag słoniny, 6 łyżek masła. Na marynatę: 4 szklanki octu, 30 ziaren jałowca i ziela angielskiego, 5 goździków, 5 listków laurowych, sól.

Wykonanie: mięso umyć, oczyścić, zbicić tłuczkiem, natrzeć solą i zmielonymi przyprawami, posypać pokruszonym listkiem laurowym, włożyć do garnka i zalać octem. Marynować kilka dni. Wyjąć mięso, naszpikować słoniną, posmarować masłem, obłożyć słoniną i piec 2,5 godziny. Pokroić w plastry, podawać z żurawiną.

Kotlet pana Careme

Składniki: 4 piersi z kurczaka z kostką, 20 dag masła, 2 jajka, pietruszka, sok z cytryny, mąka, bułka tarta, sól, pieprz, sklarowane masło na smażeniu.

Wykonanie: posiekać natkę pietruszki, utrzeć z miękkim masłem, wlewając sok z cytryny, doprawić solą z pieprzem. Uformować cztery waleczki i schować do lodówki.

Piersi z kurczaka rozbić gładkim tłuczkiem, skropić sokiem z cytryny, posypać z obu stron pieprzem i solą. Do jednego talerza wysypujemy mąkę, do drugiego bułkę tartą, w trzecim rozkłócić jajka. Na desce układać kotlety, kłaść na nim waleczek z masła i rolować, chowając koskę w środku. Na patelni rozgrzać sklarowane masło. Każdy kotlet obtoczyć w mące, potem jajku i bułce. Smażyć na ostrym ogniu, aż kotlety się zrobią złote i chrupiące. Zmniejszyć ogień i dosmażyć przez pięć minut. Smaczność.

Królik po kazimiersku

Składniki: 1 królik, 5 dag słoniny, 5 dag czosnku. Na marynatę: 1 l wody, 1 pietruszka, 1 marchew, 1 cebula, pół selera, po pół pęczka koperku i natki pietruszki, sól, pieprz, listek laurowy, pół szklanki octu, 2 łyżki oleju.

Wykonanie: królika podzielić na porcje. Zagotować wodę ze składnikami marynaty. Dodać ocet. Po 10 minutach zalać mięso. Dodać olej. Marynować 6 godzin. Wyjąć mięso, naszpikować czosnkiem i słoniną. Włożyć do żaroodpornego naczynia posmarowanego masłem.

Liny od Berensa

Składniki: 4 filety z lina, 1 cebula, 2 pietruszki, pół selera, listek laurowy, natka pietruszki, sól, pieprz. Na sos: 1 łyżka masła, pół łyżki mąki, 2 szklanki bulionu, 1 szklanka śmietany, sól, pieprz, 1 łyżka posiekanego koperku, pół łyżki posiekanej natki pietruszki, gałka muszkatołowa.

Wykonanie: na warzywach i przyprawach ugotować bulion. Filety z lina włożyć do wywaru. Zagotować na dużym ogniu, zmniejszyć płomień i gotować na małym. Przygotować sos. Roztopić masło, rozetrzeć z mąką, rozprowadzić bulionem. Dodać szklankę śmietany, doprawić solą i pieprzem, dodać koperek i natkę. Na koniec delikatnie doprawić gałką muszkatołową. Łososia ułożyć na półmisku, polać sosem, podawać z koperkowymi ziemniakami. Do linów podawano kieli-szek słynnej śliwownicy przygotowywanej na zwykłych i dymionych węgierkach.

Sandacz do Berensa

Składniki: 1 kg sandacza, 3 marchewki, 1 pietruszka, ćwierć selera, listek laurowy, pieprz, ziele angielskie, 3 jaja na twardo.

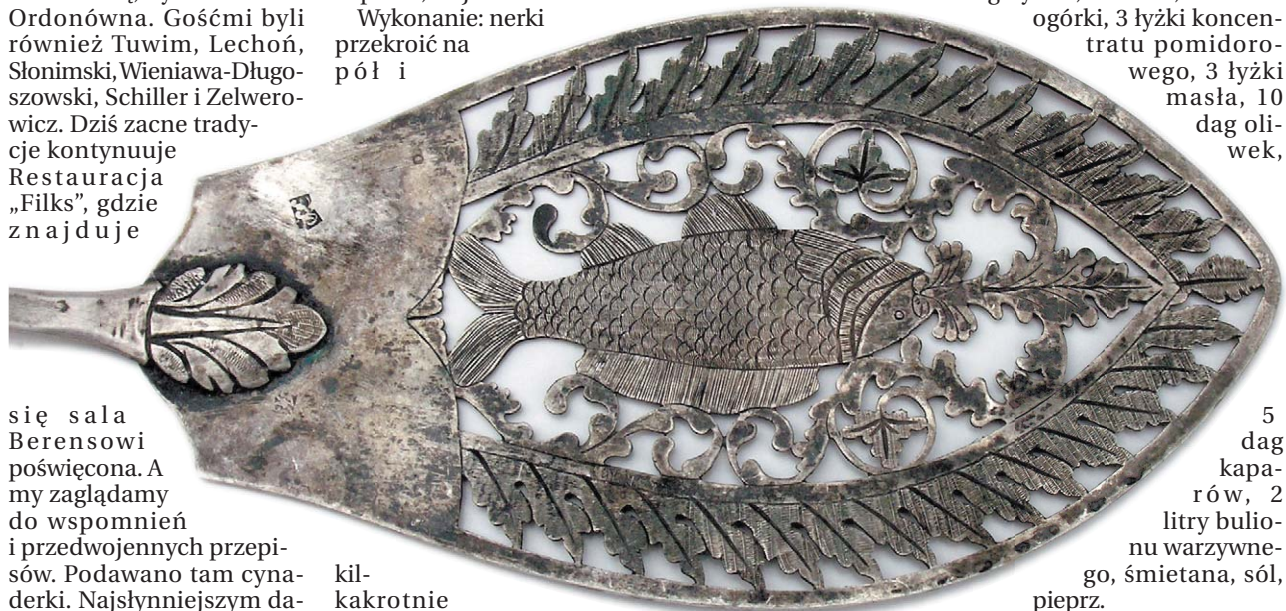
Wykonanie: oczyszczonego sandacza posolić i włożyć do specjalnej wanienki do gotowania ryb. Koniecznie grzbietem do góry. Dodać warzywa, przyprawy i gotować na wolnym ogniu.

Wyłożyć na półmisek. Obłożyć plasterkami jajek. Można skropić olejem. Podawać z warzywami z wody. Można podać sosem śmietanowym. Lub koperkowym.

Zrazy wołowe

Składniki: 60 dag poledwicy lub szynki wołowej, słonina, korniszony, musztarda, sól, pieprz.

Wykonanie: poledwicy lub szynkę wołową pokroić jak na schabowe, rozklepać, posolić, popieprzyć, zostawić na noc w lodówce. Każdy zraz posmarować musztardą, położyć na nim cienki plaster słoniny i pokrojony w słupki korniszon. Zwinąć w roladę, spiąć wykałaczką. Duży rondel wyłożyć bardzo cienkimi plasterkami słoniny, ułożyć zrazy, podać wodą i dusić do miękkości. Podawać z kaszą gryczaną ugotowaną na sypko. Najlepiej w wydrążonym chlebie.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

kilkakrotnie opłukać, zalać je świeżą zimną wodą i odstawić na godzinę. Wyplukać jeszcze dwa razy w zimnej wodzie. Obgotować je w osolonym wrzątku przez 5 minut, wyjąć, schłodzić i pokroić w paseczki. Na patelni zeszklić cebulę pokrojoną w piórka. Zdjąć cebulę

Całość doprowadzić do wrzenia, a później gotować 30 minut pod przykryciem. Przecedzić przez sito i wlać sok z cytryny. Ubić żółtka z sokiem i skórką z cytryny, rozcieńczyć dwiema łyżkami wywaru. Stopniowo

EWINNER II LIGA

Ruch Chorzów – Śląsk II Wrocław 5:2 (Foszmańczyk 11, 61, Kulejewski 32, Szczepan 51, Janoszka 79 – Bergier 55, 81-z karnego) ● **Znicz Pruszków – Hutnik Kraków 0:0** ● **Sokół Ostroda – Lech II Poznań 0:1** (Pingot 15) ● **Stal Rzeszów – GKS Bełchatów 3:0** (Góra 49, Wolski 69, Danielewicz 75) ● **Wigry Suwałki – Garbarnia Kraków 1:0** (Gojko 52) ● **Olimpia Elbląg – Chojniczanka Chojnice 1:1** (Krawczun 82 – Mikołajczak 56) ● **KKS Kalisz – Pogoń Grodzisk Mazowiecki 2:0** (Kamiński 31, Wysokiński 86) ● **Radunia Stężyca – Motor Lublin 3:0** (Szuprytowski 23, 44, Retlewski 86) ● **Wisła Puławy – Pogoń Siedlce 3:0** (Bartosia 26, 31-z karnego, Drozdowicz 52).

1. Stal	16	41	36-11
2. Ruch	16	34	27-15
3. Chojniczanka	16	26	34-17
4. Radunia	16	26	31-25
5. Olimpia	16	26	16-15
6. Wisła	16	25	31-23
7. Wigry	16	25	18-15
8. Lech II	16	25	17-16
9. Garbarnia	16	23	24-22
10. Motor	16	22	25-17
11. KKS	16	21	18-18
12. Śląsk II	16	20	26-29
13. Pogoń S.	16	20	22-30
14. Znicz	16	18	19-25
15. Pogoń G. M.	16	15	14-22
16. Bełchatów	16	13	14-28
17. Hutnik	16	9	12-29
18. Sokół	16	5	6-33

13-14 listopada: Śląsk II – Olimpia ● Hutnik – Ruch ● Pogoń Siedlce – Znicz ● Motor – Wisła ● Bełchatów – Radunia ● Lech II – Stal ● Garbarnia – Sokół ● Pogoń Grodzisk Mazowiecki – Wigry ● Chojniczanka – KKS.

NAJELPSI STRZELCY

13 bramek – Michał Fidziukiewicz (Motor Lublin) ● **7 bramek** – Tomasz Foszmańczyk (Ruch Chorzów), Damian Michalik (Stal Rzeszów), Adrian Paluchowski (Wisła Puławy) ● **6 bramek** – Mariusz Gabrych (Znicz Pruszków), Piotr Giel (KKS 1925 Kalisz), Maciej Górski (Pogoń Siedlce), Szymon Skrzypczak (Chojniczanka Chojnice) ● **5 bramek** – Bartłomiej Bartosiak (Wisła Puławy), Michał Feliks (Garbarnia Kraków), Łukasz Janoszka (Ruch Chorzów), Wojciech Łuczak (Radunia Stężyca), Tomasz Mikołajczak (Chojniczanka Chojnice), Andreja Prokić (Stal Rzeszów).

PGNiG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH

12 listopada: Gwardia Opole – Orlen Wisła Płock ● **13 listopada:** Łomża Vive Kielce – Stal Mielec ● MMTS Kwidzyn – Torus Wybrzeże Gdańsk ● **14 listopada:** Chrobry Głogów – Grupa Azoty Unia Tarnów ● Górnik Zabrze – Piotrkowianin Piotrków Trybunalski ● Energia MKS Kalisz – Zagłębie Lubin ● Sandra Spa Pogoń – Azoty Puławy.

1. Vive	8	24	293-206
2. Płock	8	24	260-188
3. Puławy	8	15	245-204
4. Górnik	8	15	215-211
5. Kalisz	8	14	225-217
6. Gwardia	8	14	212-216
7. Piotrkowianin	8	12	218-236
8. Tarnów	8	11	208-220
9. Zagłębie	8	9	218-229
10. Kwidzyn	8	9	194-214
11. Chrobry	8	7	235-262
12. Wybrzeże	8	7	201-232
13. Stal	8	4	200-238
14. Pogoń	8	3	201-252

19-20 listopada: Wisła – Górnik ● Stal – MMTS ● Azoty Puławy – Wybrzeże ● Tarnów – Kielce ● Pogoń – Gwardia ● Piotrkowianin – Kalisz ● Zagłębie – Chrobry.

Puławy odczarowane, teraz Lublin?

PIŁKA NOŻNA Wreszcie jest zwycięstwo w Puławach. Wisła zaskakująco łatwo poradziła sobie w sobotę z Pogonią Siedlce i pokonała rywala 3:0. Już jutro Duma Powiśla zmierzy się w Lublinie z Motorem. Co ciekawe, na tym stadionie Mateuszowi Pieluchowi i jego kolegom jeszcze nigdy nie udało się wygrać. Początek derbów zaplanowano na godz. 17.30, a zawody będzie można obejrzeć także na antenie TVP Sport

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Lepiej w mecz weszli goście, którzy od początku byli groźni w swoich atakach. Zwłaszcza Maciej Górski, który w siódmej minucie miał pierwszą z wielu okazji, ale huknął nad poprzeczką. Odpowiedzieli: Bartłomiej Bartosiak i Emil Drozdowicz. Strzał tego pierwszego został zablokowany, a piłka spadła pod nogi Drozdowicza. Ten zdecydował się na uderzenie z powietrza z około 12 metrów, ale chybił.

W 26 minucie Duma Powiśla dopięła swego. Po szarży Ednilsona futbolówkę przejął Krystian Puton i zagrał idealnie w pole karne do Bartosiaka, który ładnym, technicznym strzałem po długim rogu otworzył wynik. Minęło kilka minut, a Wisła prowadziła 2:0 po drugim trafieniu Bartosiaka. Tym razem były gracz GKS Bełchatów sam wywalczył rzut karny i nie zmarnował doskonałej szansy. Końcówka to dobre okazje: Cyferta i Bartosiaka. Stoper puławian w ostatniej chwili został zablokowany, a autor dwóch poprzednich goli przymierzył z narożnika pola karnego w słupek.

Od razu po przerwie Pogoń ruszyła do natarcia i znowu dobrą szansę miał Górski, ale



FOT. KS WISŁA PUŁAWY

Bartłomiej Bartosiak w dwóch ostatnich meczach zapisał na swoim koncie: dwa gole i dwie asysty

ponownie nie potrafił umieścić piłki w siatce. A to błyskawicznie się zemściło. Po akcji Ednilsona strzał Portugalczyka odbił Bartosz Klebaniuk. W odpowiednim miejscu, o odpowiednim czasie znalazł się jednak Drozdowicz i wślizgiem wpakował piłkę do pustej bramki. W końcówce obie drużyny miały szanse na gole, ale wynik nie uległ już zmianie.

Najważniejsze było przełamanie nieszcześliwej serii u siebie. To nie było planowane, żeby wygrywać na wyjazdach, a gubić punkty u siebie. Zespół stanął na wysokości zadania i byliśmy naprawdę drużyną, która nie tylko chciała wyjść i zagrać dobre spotkanie. Zbieraliśmy mnóstwo drugich piłek, graliśmy mocno w kontakcie i w odbiorze piłki.

Przeciwnik bardzo dobrze czuł się w kontrach, ale my nie przegrywaliśmy pojedynków biegowych. To co mieliśmy zaplanowane zawodnicy wykonali bardzo dobrze. Zagraли tak, jakbym sobie tego życzył. Oby zawsze było tak w Puławach – ocenia trener Pawlak.

Już jutro derby z Motorem. Czy uda się przełamać niemoc na kolejnym stadionie? Historia spotkań pomiędzy tymi drużynami zdecydowanie przemawia na korzyść gospodarzy. Wisła do tej pory w Lublinie wygrała zaledwie raz. W sezonie 2012/2013 pokonała Motor 2:0. Ostatnie trzy pojedynki na Arenie to wygrane żółto-biało-niebieskich: 3:1, 4:1 i 1:0 w ramach Pucharu Polski. To ostatnie spotkanie zostało jednak rozstrzygnięte dopiero po dogrywce.

Wisła Puławy – Pogoń Siedlce 3:0 (2:0)

Bramki: Bartosiak (26, 31-z karnego), Drozdowicz (52).

Wisła: Owczarzak – Lisowski, Cyfert, Pielach, Cheba (88 Wiech), Bartosiak (77 Ruiz-Diaz), Carlos Daniel, Puton (90 Piotrowski), Kondracki (76 Banach), Ednilson (88 Konc), Drozdowicz.

Pogoń: Klebaniuk – Misiak, Tadrowski, Majewski, Miś (87 Kołoczek), Przybecki (76 Wiedłocha), Trochim, Piotrowski (76 Rymek), Lopez (61 Kozłowski II), Demianiuk (46 Wróblewski), Górski.

Żółte kartki: Cyfert, Bartosiak, Ruiz-Diaz – Miś, Majewski, Tadrowski, Rymek.

Sędziował: Mateusz Bielawski (Katowice).

Bramkarz Azotów zadebiutował w kadrze



PIŁKA RĘCZNA Ze względu na mecze reprezentacji Polski w weekend wolne miała PGNiG Superliga. A Biało-czerwoni zagraли dwa spotkania ze Szwecją. W obu górą byli rywale. W naszej kadrze pojawiło się dwóch zawodników Azotów Puławy: Mateusz Zembrzycki i Rafał Przybylski. Ten pierwszy zaliczył swój debiut

W pierwszym starciu Polacy musieli uznać wyższość

Mateusz Zembrzycki ma za sobą udany debiut w reprezentacji Polski

utytułowanych rywali po porażce 24:31. Już po 19 minutach było 12:6, a do przerwy przewaga wzrosła do siedmiu bramek. Po zmianie stron goście nie byli już w stanie nawiązać walki. Przybylski te zawody zakończył z trzema golami na koncie, a kilka udanych interwencji zaliczył Zembrzycki.

W pojedynku numer dwa walka była ciut bardziej wyrównana, bo tym razem Szwecja okazała się lepsza o cztery bramki (32:28). Obaj piłkarze Azotów ponownie pojawili się na parkiecie, a Przybylski tym razem zapisał na swoim koncie cztery trafienia. Dobrze spisał się również debiutujący w kadrze Zembrzycki.

WRACAJĄ DO GRY

Po krótkiej przerwie do gry wracają nasi ligowcy. Azoty w sobotę wybiorą się do Szczecina na mecz z tamtejszą Sandra Spa Pogonią. Zawody zaplanowano na godz. 18. I będą zdecydowanym faworytem tego spotkania. Trudno się dziwić skoro rywale w tym sezonie spisują się bardzo słabo. Do tej pory zapisali na swoim koncie zaledwie jedno zwycięstwo i aż siedem porażek. Co więcej, z dorobkiem jedynie trzech punktów zamykają tabelę PGNiG Superligi. Rok temu puławianie wygrali w Szczecinie bez najmniejszych problemów 33:22. Czy tym razem będzie tak samo? Kibice mają duże nadzieje, że tak.

(LUKISZ)

Szwecja – Polska 31:24 (17:10)

Szwecja: Thulin, Johannesson 1 – Carlsbogard 2, Johansson 3, Claar 2, Gottfridsson 2, Lagergren 1, Persson, Sandell 3, Wanne, Pellas 10, Chrintz 2, Mellegard 1, Pettersson 4.

Polska: Morawski, Zembrzycki – Beckman 4, Chrapkowski 1, Czuwara 7, Daszek 2, M. Gębala, Olejniczak 2, Ossowski, Przybylski 3, Syprzak 1, Walczak 1, Komarzewski 3, Tomczak.

Szwecja – Polska 32:28 (20:15)

Szwecja: Johannesson, Thulin – Carlsbogard 1, I. Persson, Mellegard 2, Moeller, D. Pettersson 1, Stenmalm, F. Pettersson 1, Claar 6, Pellas 2, Lagergren 2, Gottfridsson 3, Sandell 5, Nielsen 2, Johansson 2, Wallinius, Chrintz 5.

Polska: Kornecki, Zembrzycki – Przytuła, Daszek 3, Olejniczak 4, Komarzewski, Walczak, Ossowski, Adamski 3, Tomczak, Beckman 1, Czuwara 1, Syprzak 8, Potoczny, M. Gębala 3, Przybylski 4, Chrapkowski 1.

Dzieje Puław (146)

Okolice rezydencji Czartoryskich: Parchatka (3)

ANDRZEJ TOŁPYHO

P przed tygodniem zakończyliśmy nasze rozważania wstrząsającym opisem tragicznych losów Zofii z Matuszewiczów Kickiej i jej dwóch córeczek, na których część księżna Izabela Czartoryska polecała ustawić na szczycie góry zaraz za wsią Parchatką trzy krzyże jednakowej wielkości, widoczne z okna pałacu w Puławach. W dniu imienin ukochanej przez księżną jej wychowawcy były one oświetlane jako przypomnienie cierpień wpisanych w konstrukcję ludzkiego losu. Księżna Izabela podarowała Zosi Purchatkę, a po jej śmierci – jak podaje Stanisław Goliński – „nad Wisłą między Puławami a Kaźmierzem, w miejscu gdzie Zosię przejeżdżając raz tak żywo tknęła myśl o śmierci, wzniosły się niebawem trzy krzyże i stały długo, wzniecając wzruszenie w tych, którzy znaczenie ich znali, a zdziwienie w obcych”.

Do intencji postawienia trzech krzyży nawiązuje również Sabina z Gostkowskich Grzegorzewska pisząc, co następuje:

„Gdy olśnione temi widokami oczy szukały spoczynku dla siebie, przypadkiem podniosłam wzrok do góry i ujrzałam na szczycie skały trzy krzyże... Tu pani Klaudyna (mowa o żonie Bernarda Potockiego – przyp. A. T.) wzięła mnie za rękę. >>To są krzyże poświęcone pamięci nieżyjących już osób; chodź, westchnijmy za duszę Zofii Kickiej w młodym wieku zgasłej<<. Obie ukłękłyśmy i krótką odmówiliśmy modlitwę”.

Nie było to jedyne miejsce na terenie Parchatki upamiętniające tragiczną przeszłość. Tu, w ustronnym miejscu, księżna Izabela Czartoryska położyła kamienną płytę upamiętniającą śmierć poparzonej w 1780 r. swej córki, Teresy Czartoryskiej. Historia ta jest pięknie opisana przez Gabrielę Pauszer-Klonowską w książce „Pani na Puławach” (Warszawa 1978). Posłużmy się obszernymi cytatami z tego opisu.

„Zimę 1780 r. księżna Izabela spędzała w Warszawie. Znowu spodziewała się, szóstego już dziecka. Najmłodsza, Zosia, skończyła dopiero roczek i oddana pod dozór starej pani Pichlowej chowała się na górze w Pałacu Błękitnym... Dwie starsze córeczki, piętnastoletnia Teresa i o trzy lata od niej młodsza Marynia pochłaniały więcej jej uwagi.



Zofia z Matuszewiczów
Kicka (1796-1822)

Teresa miała dużo wdzięku w ruchach, piękne ciemne oczy, delikatny owal twarzy i wysokie myśłące czoło (...).

Tego styczniowego popołudnia panna Petit, pod której niezawodną opieką znajdowały się Teresa i Marynia, zasiadła z panem Norblinem do codziennej partyjki w pikietę (gra w karty, rozgrywana 32 kartami zwykle przez dwie osoby – przyp. A. T.) (...). Rozbawione głosy Teresy i Maryni dolatywały nawet tutaj, bo drzwi od pokoiów były otwarte i w dalekiej amfiladzie widać było obie księżniczki oraz ich przyjaciółkę Konstancję Narbutównę, wychowankę i ulubienicę księżnej Izabeli.

Terenie to śpiewała, akompaniując sobie na malutkim szpyneciku (odmianie klawesynu, posiadającą tylko jedną klawiaturę i jeden system strun – przyp. A. T.), to tańczyła z Marynią... Konstancja zaś umiała opowiadać zabawne historyjki, więc wszystkie trzy śmiały się tak wesoło, jak tylko potrafią, śmiać się młodzieńczo, bez troski dziewczynki...

Nagle... Nikt potem nie umiał dokładnie opowiedzieć, jak to się stało. Krzyk! Czerwona żagiew! Płonąca pochodnia biegnąca przez piękne pokoje pałacu.

To Teresa. W lekkiej muślinowej sukience przystanęła na chwilę przy kominku i jej spódniczka zajęła się od ognia. Płomień w mgnieniu oka ogarnął ją całą. Obecne w pokoju Marynia i Konstancja, przerażone i bezradne, nie potrafiły przyjąć nieszczęsnej z pomocą. Biegła z krzykiem przez pokoje, aż wpadła tam, gdzie panna Petit z panem Norblinem grali spokojnie w pikietę.

>>Mon Dieu<< – panna Petit zemdlą... Norblin błyskawicznie rzucił się na ratunek: schwycił płaszcz wiszący opodal, otulił biedactwo, ugasił płomień. Niestety, było już za późno. (...)

Trzeciego dnia po wypadku... (Teresa – przyp. A. T.) skończyła w najokrutniejszych męczarniach”.

...

W rocznicę śmierci młodzieńczej księżniczki organizowano w ogrodzie uroczystości żałobne. Deklamowane okolicznościowe wiersze wzmacniały poczucie istnienia okrutnych niespodzianek przynoszonych przez życie oraz wzajemnych przemienności szczęścia i rozpacz. Józef Szymanowski (1748-1801), wychowanek dworu Augusta Czartoryskiego (1697-1782) oraz częsty gość na puławskim dworze jego syna, Adama Kazimierza Czartoryskiego, napisał upamiętniający tę tragedię

wiersz zatytułowany „Nagrobek księżniczce Teresie Czartoryskiej, w którym czytamy między innymi:

„W samym kwiecie młodości ziemię porzuciła,

Róży przyjemność miała, ile róża żyła:

Przechodniu, czyliż jeszcze suche masz źrenice?

Zwільsz je nieomylnie; spojrzij na rodzice”.

I jeszcze jedno poświęcone upamiętnienie na terenie Parchatki. Chodzi o kamień pamiątkowy mający świadczyć o nie wygasającej pamięci o Konstancji z Narbutów Dembowskiej (1765-1827) – wychowance i powiernicy księżnej Izabeli Czartoryskiej. Uczestniczyła w licznych podróżach księżnej. Była również w Berlinie z księżną Marią Wirtemberską po jej zamążpójściu za Ludwika.

Nastroj romantyzmu powiększały położone nieco niżej trzech krzyży ruiny kaplicy. Nie znamy jej genezy. Prawie z pewnością można powiedzieć, że ta ruina – sztuczna przecież – została wybudowana przez księżną Izabelę Czartoryską, Stanisław Goliński w książce „Puławy. Park – jego dzieje, oblicze i świat roślin” (Puławy 1988) podaje:

„Nad tą wsią, na wysokości krawędzi płaskowyżu, w miejscu dającym najwięcej pięknych, bardzo rozległych widoków, wybudowała księżna sztuczną ruinę. Z boku

widziana, przypominała szczątki greckiej świątyni, do której dobudowano romańską bramkę, a do tego drewnianą, czysto naszą dzwonnice”.

Nie wszyscy podziela ją tę opinię. Inni bywalcy Parchatki, w tym Sabina z Gostkowskich Grzegorzewska czy Leon Dembowski uważali, że „w najbliższym sąsiedztwie domu, poza mostkiem, znajdowały się rozwaliny kaplicy”. Jeszcze inni przejawiają brak zdecydowania co do wyboru wersji.

„... ruiny kaplicy..., z której pozostał tylko fragment ściany z belkowaniem, przeprutej arkadą...”

Księżna Izabela Czartoryska w „Myślach różnych o sposobie zakładania ogrodu zaleca:

„Ruiny i rozwaliny kto przypadkiem zastanie u siebie, niech je poświęci na przystrojenie swojego Ogrodu. Pamiątki takowe zawsze są szanowane i powinny interesować Właścicieli”.

Można więc przyjąć z dużą dozą ostrożności, że ruiny kaplicy w Parchatce księżna Izabela Czartoryska prawdopodobnie już została. Stworzyła im tylko odpowiednią oprawę. Była przecież przeciwniczką budowania ruin sztucznych.

„...kto gwałtem nowe Ruiny stawia, niech nie żałuje, żeby je doskonale ukształcić; niech będą pokryte ciosowym



Teresa Czartoryska (1765-1780)

kamieniem, albo fundamentalnie robione; niech bronią się od zepsucia; bo inaczej staia się ruinami ruinów. Cały grunt specją obrzydliwy, a wcale nie starożytny, i staia się przyczyną ustawicznego wydatku przez nieuchronne naprawy. Kiedy ma być Ruina, trzeba żeby była dawna i prawdziwa, albo doskonale robiona; inaczej, lepiejby się bez niej obešlo”.

Bardzo ciekawą analogię odnośnie zabudowań parchackich podaje Stanisław Goliński:

„W Krakowie pod Norbertankami (mowa o kościele na krakowskim Zwierzyńcu z połowy XII wieku – przyp. A. T.) jest kaplica, która pewno stanęła na miejscu gontyny (świątyni pogańskiej u dawnych Słowian, Prusów i Litwinów – przyp. A. T.) Śwista i Prośwista. Od tej gontyny wychodzi poczet konika zwierzyńckiego, którego mają prawo dosiadać i prowadzić tylko włóczkowie (tj. flisacy). Tu mamy tej dziwnej nazwy skałę, czy może ołtarz ofiarny. >>Stąd to w 1653 roku we Włostowicach powstaje cech flisów, a od Matrosów, Matrasków dotąd aż się roii...<< (Dębiński)”.

• ZA TYDZIEŃ OKOLICE
REZYDENCJI CZARTORYSKICH:
PARCHATKA (4)